



tekst

**MIROSŁAW JAROSZ**

redaktor wydania

W rzesień to czas podziękowań za tegoroczne plony. Wiele pomniejszych uroczystości odbyło się już w poszczególnych powiatach i parafiach. Zwieńczeniem tego dożynkowego świętowania były diecezjalne obchody w Wałbrzychu. Tym razem to miasto dziękowało wsi za chleb. Dziękowało na ludowo, śpiewem i tańcem. Dla wielu „miastowych” była to rzadka sposobność zastanowienia się nad chlebem i pracą, którą trzeba włożyć w jego powstanie. O dożynkach diecezjalnych w artykule „Dziękujemy za plony!” piszemy na str. VI i VII.

To miał być tylko zwykły odpust. Okazał się **wielkim świętem małej społeczności.**

Grzmiąca to niewielka wieś w gminie Głuszyca. I byłaby może zupełnie nieznaną, gdyby nie urokliwy drewniany kościółek z XV wieku. Chociaż świątynia jest mała, ma wielki wpływ na tutejszą społeczność. Potrafiła ją zjednoczyć.

– Często słyszałem opowieści o tym, że przed wojną to były odpusty, dzisiaj takich już nie ma – mówi ks. Sławomir Augustynowicz. – Pomyślałem: dlaczego współczesna młodzież ma być pozbawiona takich wspomnień? Czy naprawdę nas, katolików, nie stać na to, by święto parafii było świętem całej miejscowości? Rzuciłem więc nieśmiało taki pomysł i... prawdę mówiąc, efekt przerósł moje najśmielsze oczekiwania.

Mieszkańcy Grzmiącej szybko zapalili się do wspólnego świętowania. Sami zorganizowali wielki



MIROSŁAW JAROSZ

**Krzew różanecznika stał się pamiątką wspólnego świętowania. Pierwsze dwa, z kilkuset, różaneczników pod kościołem posadzili burmistrz Głuszczy Wojciech Durak i dziekan ks. Józef Mołęda**

festyn, w którym prawie każdy miał jakiś udział. Przygotowali jedzenie i pyszne wypieki. Tysiąc pierogów rozeszło się w ciągu godziny. Sprzedano również tysiąc losów na loterii, dzięki czemu dzieci będą mogły wyjeżdżać na basen.

– Bardzo się cieszę, że ludzie zjednoczyli się wokół dobrego dzieła, a nie, jak najczęściej, wokół tego, co się nie udaje – mówi burmistrz Głuszczy Wojciech Durak.

– Zawsze mnie cieszy, kiedy ludzie chcą coś wspólnie robić, a do tego czynią to zachęceni przez Kościół – mówił Tomasz Kamiński, muzyk chrześcijański, który wystąpił w Grzmiącej wraz z zespołem. – Naprawdę nie jest ważne, czy śpiewam dla kilkuset tysięcy osób, czy dla kilku. Kiedy widzę zapał w oczach ludzi, to wiem, że warto z nimi być.

**Mirosław Jarosz**

## Trzy stulecia kalwarii



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**WAMBIERZYCE. Naturalnej wielkości figury kalwarii realistycznie oddają mękę Jezusa**

Wambierzyce to „śląska Jerozolima”. Stało się tak za sprawą Daniela Paschazjusza von Osterberga. Ówczesny właściciel wsi w latach 1683–1708 ufundował szereg kaplic mających na celu odtworzenie warunków i topografii Jerozolimy z czasów Jezusa. Prace przy wystroju kaplic oraz budowa kolejnych trwały aż do XIX w. Dzisiaj kalwaria wambierzycka to zespół około stu kaplic i kapliczek oraz dwanaście bram o rozbudowanej tematyce biblijnej i apokryficznej. Dróżki wyznaczone przez kaplice podejmują różne tematy z życia Maryi i Jezusa. Dodatkowo płynący przez wieś strumień nosi nazwę Cedron, a nazwy okolicznych wzgórz także nawiązują do tematyki biblijnej (Tabor, Syjon, Horeb).

## Western Show



Jedną z wielu atrakcji były pokazy cuttingu w wykonaniu Jerzego Pokoja, współtwórcy i prezesa Polskiej Ligi Western & Rodeo, a obecnie również przewodniczącego Sejmiku Dolnośląskiego

**LUDWIKOWICE KŁODZKIE.** Przez dwa dni, 13 i 14 września, w Centrum Rekreacyjno-Sportowym „Harenda” odbywały się Sowio-górskie Mistrzostwa Western Show, będące zawodami kwalifi-

kacyjnymi VII Mistrzostw Polski. W programie zawodów znalazło się kilkanaście konkurencji ujeżdżania, w tym również konkurencje dla dzieci. Łączna pula nagród wynosiła ponad 10 tys. zł.

## Polsko-czeskie zabawy

**BYSTRZYCA KŁODZKA.** 13 września na Małym Rynku odbył się III Polsko-Czeski Jarmark Średniowieczny, a w jego ramach pierwszy przegląd teatrów ulicznych „Bystrzak 2008”. Na program złożyły się również m.in. parada uliczna, pokazy walk

rycerskich, średniowieczne scenki rodzajowe oraz występy zespołów muzycznych z Polski i Czech. Dzień później wystąpiły zespoły młodzieżowe z obu krajów, w imprezie pod nazwą Muzyczne Spotkania Sąsiadów.

## Nagroda dla wieży

**BIELAWA.** Renowacja wieży kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie na najlepszą modernizację obiektu sakralnego w 2007 r. Gruntowny remont i dostosowanie liczącej 101 metrów wieży do potrzeb turystycznych kosztowały blisko 2,5 mln zł. Zakres i jakość prac oceniało grono specjalistów, a konkursowi patronował minister kultury. W ścisłym finale renowacja wieży pokonała ponad 150 innych inwestycji w Polsce.



Wspaniałą wieżę od maja odwiedziło już ponad 2 tysiące turystów

## Złote gody

**ŚWIDNICA.** 8 par odnowiło przysięgę małżeńską w sobotę 13 września w świdnickim Urzędzie Stanu Cywilnego. Oprócz

gratulacji jubileaci otrzymali medale przyznane przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz kwiaty z rąk władz miasta.

## Militarni muzealnicy

**ŚWIDNICA.** Blisko 60 osób przyjechało 10-12 września na trzecie warsztaty przeznaczone dla muzealników z całej Polski, którzy gromadzą militaria. Organizatorem warsztatów było Świdnickie Stowarzyszenie Historyczne „Pamięć i Obronność”, którego prezesem jest Stanisław Gabryś, świdnicki miłośnik militariów i właściciel prywatnego Muzeum Broni i Militariów w Świdnicy i pobliskim Witoszowie. Uczestnicy

zdobywali wiedzę m.in. w zakresie możliwości: wykorzystania zasobów placówek muzealnych, rozwoju kolekcji militarnych, pozyskiwania sprzętu i uzbrojenia wojskowego oraz środków krajowych i europejskich na działalność muzealną. Rozmawiano, jak skutecznie gromadzić zbiory i promować historię obronności, bo muzea to również dokumentacja tradycji oręża polskiego i żywa historia rozwoju techniki wojskowej.



Zajmujemy się historią oręża, by przez to ocalić historię dla innych pokoleń – mówił organizator warsztatów Stanisław Gabryś

## Najlepsi uczniowie

**ŚWIDNICA.** 9 września w Domu Nauczyciela odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla najlepszych maturzystów, laureatów olimpiad i konkursów przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim oraz młodych sportowców, którzy odnieśli sukcesy sportowe na zawodach ogólnopolskich. Zarząd powiatu w ten sposób co roku gratyfikuje młodych za ich osiągnięcia. Łączna pula nagród przekroczyła kwotę 54 tysięcy złotych. Czeka na kwotę

od 200 do 500 zł wręczone zostały uczniom i sportowcom, w tym 24 najlepszym maturzystom i 126 olimpijczykom.

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**  
swidnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41

TELEFON 074 853 13 79

REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk  
- dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Miroslaw Jarosz, tel. 664 006 672.

## Dziękując za kalwarię

**WABIERZYCE.** Dwudniowy program obchodów trzystulecia Kalwarii Wambierzyckiej miał charakter parafialny. – Nie rozgłaszałem obchodów tego jubileuszu szerzej, ponieważ bazylika jest w remoncie i prowadzone prace utrudniają przebieg uroczystości – wyjaśnia o. Damian Stachowiak OFM, kustosz sanktuarium. Niemniej w sobotę 13 września parafianie i pielgrzymi mieli okazję uczestniczyć w nabożeństwie maryjnym w kaplicy Matki Bożej Bolesnej na kalwarii, by po tej modlitwie procesyjnie przejść ze świecami przed świątynię, gdzie odśpiewano Apel Maryjny

i podziwiano iluminację bazyliki. Drugiego dnia obchodów, w uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego, kazania w sanktuarium głosił o. Antoni Dudek OFM, gwardian z Prudnika, były misjonarz w Ziemi Świętej. Podkreślał on wagę budowy kalwarii, dzięki której nie trzeba było udawać się w kosztowną i niebezpieczną podróż do Ziemi Świętej, by mocniej przeżyć tajemnicę męki i śmierci Jezusa. O godz. 15.00 odprawiono Drogę Krzyżową na kalwarii. Po niej przy kaplicy ukrzyżowania celebrowano Mszę św. za fundatorów i dobrodziejów kalwarii.

## Pielgrzymów coraz więcej



Figura Matki Bożej Bolesnej ze Starego Wielisławia

**STARY WIELISŁAW.** Całe trzy dni świętowano odpust w Międzynarodowym Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Pierwszego dnia, 12 września, zaproszono na Mszę św. połączoną z udzieleniem sakramentu chorych oraz błogosławieństwem lurdzkim. – Dla mnie jest to najważniejszy dzień – mówi kustosz miejsca, sercanin o. Henryk Dereń. – Zależy mi, by chorzy wiedzieli, że jest miejsce, gdzie mogą głębiej przeżywać swoje cierpienie. Miejsce, gdzie Maryja uczy ich jak odnajdywać się przy krzyżu Jezusa – podkreśla. Drugiego dnia zaproszono do sanktuarium osoby konsekrowane. Siostry zakonne odprawiły Nabożeństwo do Siedmiu Bolesci Matki Bożej, adorowały Najświętszy Sakrament, a podczas Mszy św. wysłuchały kazania o. Sebastiana Pieczeniaka. W niedzielę 14 września Msza św. odpustowa połączona była z dziękczynieniem za plony.



Podczas Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wambierzyckiej

## Czyste powietrze dla wszystkich

**ŚWIDNICA.** Trwa akcja „Czyste powietrze dla wszystkich”. – Przez tydzień, zachęcamy świdniczan do pozostawienia samochodów pod domem. Zaprosiliśmy ich na pieszą wycieczkę, regaty żeglarskie i zawody rowerowe – mówi Wojciech Murdzek, prezydent

Świdnicy. Młodzież zwiedzała już najciekawsze miejsca miasta. Zaproszono mieszczan nad jezioro w Sławie, gdzie można było dopingować załogi startujące w VI Regatach „Książęcy Szkwał”. W poniedziałek 22 września organizatorzy zachęcają do świętowania Europejskiego Dnia bez

Samochodu. Dla uczniów szkół podstawowych przewidziano zawody rowerowe w miasteczku ruchu drogowego przy Szkole Podstawowej nr 8. A od godz. 9.00 dla najmłodszych zarezerwowano parking przed Urzędem Miejskim. Na płycie parkingu będzie można malować kredą.

## zapowiedzi

### WAH o Dolnym Śląsku

Wystartowała druga edycja Wałbrzyskiej Akademii Historycznej. Oto plan wykładów wybitnych historyków oraz kulturoznawców, którzy przybliżą powojenną historię Dolnego Śląska.

**2 października,** godz. 17.00 – dr Joanna Nowosielska-Sobel „Kształtowanie się tożsamości zbiorowej ludności ziem zachodnich po II wojnie światowej na przykładzie Dolnego Śląska”, WWSZiP, ul. Wrocławska 10.

**9 października,** godz. 17.00 – mgr Piotr Kokociński „Proces stalinowski Henryka Szejcera”, WWSZiP, ul. Wrocławska 10.

**16 października,** godz. 18.00 – dr hab. Bernadetta Nitschke „Wysiedlanie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949”, Ratusz miejski.

**23 października,** godz. 17.00 – dr Łukasz Kamiński „Przebieg kryzysów społeczno-politycznych w PRL na Dolnym Śląsku”, WWSZiP, ul. Wrocławska 10.

**30 października,** godz. 17.00 – prof. Stefan Bednarek „Rola kultury w budowaniu tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska”, WWSZiP, ul. Wrocławska 10.

Organizatorzy zapowiadają **dwie projekcje filmowe:** dokumentu pt. „Oskarżenie”, traktującego o prokuratorskim aparacie PRL i braku rozliczeń z naszą najnowszą historią, oraz „Ziemie zachodnie w propagandzie PRL – Kronika Filmowa”, przedstawiający obraz ziem odzyskanych w propagandowych materiałach lat powojennych.

Odbędzie się także **piesza wycieczka Szlakiem Starego Grodu**, która pozwoli poznać przeszłość najciekawszych miejsc w śródmieściu Wałbrzycha.

### Dla wychowawców

Franciszkańskie Duszpasterstwo Małżeństw i Rodzin w Wambierzycach zaprasza **27 września** na spotkanie z Małgorzatą Nawrocką. Zajęcia przeznaczone są dla rodziców, nauczycieli języka polskiego, katechetów, kapłanów. Temat: Niebezpieczeństwo magii na przykładzie „Harry'ego Pottera”. Zgłoszenia: tel. 603 952 330 albo roman-ofm@o2.pl. ■

Jest potrzeba zaangażowania organizacji katolickich w Kościele

## Aktywni katolicy

10 i 11 września nasza diecezję odwiedził **ks. Zbigniew Kucharski**, duszpasterz generalny KSM i asystent AK diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Spotkał się w tym czasie z przedstawicielami obu organizacji oraz z biskupem Ignacym Decem. Rozmowy dotyczyły dalszego rozwoju organizacji katolickich w diecezji.

Przez 50 lat komunizmu starano się wszystkim wmawiać, że Kościół to duchowni, a wiara to prywatna sprawa każdego człowieka. Jednak nie można mówić o Kościele z pominięciem laikatu, bo właśnie świeccy są żywym środowiskiem parafialnym. Ksiądz proboszcz dziś jest, jutro go nie ma, a wspólnota wiernych zostaje, tym bardziej kiedy pojawi się kadencyjność duchownych w parafii.

Chociaż czasy się zmieniły, to skutki poprzedniej mentalności odczuwamy do dziś. Za każdym razem, kiedy ktoś z katolików wspomni, że w codziennym życiu społecznym brakuje mu wartości chrześcijańskich, zaczyna być traktowany z przymrużeniem oka. A niestety ciągle brakuje silnych środowisk katolickich, które miałyby wpływ na to, co nas otacza.

– Kościół katolicki na świecie ma na to gotowe rozwiązania – mówi ks. Z. Kucharski. – Nie musimy wyważać otwartych drzwi. Jednym z tych rozwiązań jest Akcja Katolicka, która na świecie działa od ponad 100 lat.

Włochy są najlepszym przykładem, jak dzięki Akcji można znakomicie łączyć życie chrześcijańskie i społeczne. W Polsce



Przed nami jeszcze długa droga... NA ZDJĘCIU: Tegoroczna diecezjalna pielgrzymka świdnickiej AK do sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej na Górze Iglicznej

Akcja Katolicka znakomicie działała przed wojną. Obecnie, po kilkudziesięciu latach, na nowo tworzą się jej struktury.

– Trzeba wykorzystać to, że organizacje Kościelne odradzają się po bardzo długiej przerwie – mówi ks. Kucharski. – Na pewno wiele musimy się nauczyć, bo tworzą je ludzie, którzy nigdy nie należeli do tych organizacji i bardzo często nie mają się nawet kogo zapytać, jak to działanie ma wyglądać. Stąd moje podróże po całej Polsce. Dzielę się doświadczeniami, zdobytymi w organizacjach katolickich za granicą.

W diecezji świdnickiej, tak jak i w innych, trzeba dziś tworzyć środowiska prawdziwych działaczy katolickich, i to nie tylko w wymiarze caritas, ale właśnie społecznym, politycznym i gospodarczym. Bez tego nie można spodziewać się obywateli żyjących na co dzień w duchu Kościoła.

– Musimy to robić szybko i skutecznie – dodaje ks. Kucharski. – Bo z każdym rokiem przybywa nowych problemów społecznych, z jakimi nie potrafią sobie poradzić nawet mocne, w pełni sprawne struktury duszpasterskie działające od dziesięcioleci. Na przykład w Warszawie jest wielki problem związków niesakramentalnych, w roku 2007 na 10 związków małżeńskich trzy były

sakramentalne. To są właśnie wyzwania, które przed nami stoją.

Wszelkie analizy Kościoła katolickiego w Polsce wskazują, że są potrzebne nowe siły i nowy duch, który poszerzy i ubogaci wszystko, co jest do tej pory. Chodzi o ducha

apostolskiego w świeckich. Kiedy Jan Paweł II podczas spotkania „ad limina” z biskupami prosił o założenie Akcji Katolickiej, to wyraźnie pokazywał w następnych latach, że Kościół bez takiej organizacji ma duszpasterstwo w niepełnej formie, a to, że przez kilkadziesiąt lat nie było Akcji Katolickiej, spowodowało poważne zubożenie duszpasterstwa. Co zatem wyróżnia Akcję Katolicką wśród innych formacji, skoro Papież wspominał o niepełnym duszpasterstwie? Otóż Akcja Katolicka została założona dla specyficznych celów apostolskich, a prowadzona formacja świeckich ma ich do tego przygotowywać. AK powstała, by wychodzić do ludzi, którzy z różnych powodów są poza żywą wspólnotą Kościoła, a przede wszystkim – by katolicy mieli narzędzie do wchodzenia w sposób zorganizowany w życie publiczne, społeczne i tworzenia prawdziwie chrześcijańskiego środowiska życia.

Mirosław Jarosz

### Twórzmy środowisko życia



**KS. ZBIGNIEW KUCHARSKI**, DUSZPASTERZ GENERALNY KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY, JEDNOCZEŚNIE ASYSTENT AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

– Apostolstwo dzisiaj powinno polegać również na tworzeniu środowiska życia. To nie może być tylko ciągłe powtarzanie każdemu „nawróć się”, Obecnie

taki przekaz nie dotrze do wielu osób. Dlatego trzeba również tworzyć okoliczności, w jakich z tym przekazem można dotrzeć. Podam przykład. Jako KSM zakładamy kluby sportowe. Nie stwierdziliśmy nagle, że musimy teraz zająć się wychowaniem fizycznym dzieci i młodzieży. Ale chodzi nam o to, by energia, jaką mają młodzi, nie zmarnowała się, by podczas tych spotkań panowała odpowiednia atmosfera, odpowiednie wychowanie, żeby można było przekazać im pewne wartości. To jest właśnie tworzenie sprzyjającego środowiska. Ono ma umożliwiać wzrastanie wewnętrzne człowieka. Mówiąc o tworzeniu odpowiedniego środowiska życia, mam na myśli całe życie społeczne, gospodarcze, polityczne, a także prawodawstwo. Dziś powszechnie narzekamy na sytuację, ale niewielu z nas chce ją zmieniać. Organizacje takie jak Eucharystyczny Ruch Młodych, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży czy Akcja Katolicka, a także liczne ruchy katolickie mają formować przyszłe elity, formować ludzi, którzy będą publicznie zabierać głos w ważnych sprawach w życiu Kościoła, którzy będą odważnie mówić o gospodarce, polityce, prawodawstwie w kontekście poszanowania wartości chrześcijańskich.



**Bp Ignacy  
Dec**

Pokój jest owocem miłości. Tak jak miłość jest darem i zadaniem, tak darem i zadaniem jest również pokój. Jednakże pokój jest nie tylko darem Pana Boga, ale jest także naszym zadaniem.

Chrystus powiedział: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Z każdej Eucharystii jesteśmy posyłani, aby zaprowadzać pokój i w ten sposób zasługiwać sobie na miano błogosławionych. Kierujemy przeto chętnie do naszych bliźnich słowa pokoju, nadziei i pocieszenia.

To słowo pokoju kierowane do drugich niech się opiera na głębokiej wierze w miłość i dobroć Pana Boga do nas. Niech wyrasta także z naszej przyjaźni z Matką Najświętszą. Maryjo, nasza Matko, nazywamy Cię Królową pokoju.

Prosimy Cię serdecznie, wypraszać nam łaskę pokoju. Niech pokój ogarnie zwaśnione, będące w stanie wojny, narody. Wypraszać dar pokoju dla naszej Ojczyzny, dla naszych rodzin, środowisk pracy, szkół, uczelni, dla naszych serc.

Jasna Góra, 24.08.2008 r.



Tak młody sołtys to rzadka szansa dla społeczności wiejskiej

## Samorządność w Radzikowie

# Zaufali młodzikowi

Ledwie otrzymał dowód osobisty, a już został **pierwszym mieszkańcem wsi.**

Niektórzy każą czekać na młode pokolenie polityków. Oni mają doprowadzić do tego, by w Polsce demokracja nie kojarzyła się z prywatą, interesem partyjnym czy korupcją. Jednak na szczeblu lokalnym nie liczy się na zmianę warty na Wiejskiej w Warszawie. Już teraz daje się szansę młodym.

### Wybór

Sołtys to człowiek, który w systemie demokratycznym ma bardzo wiele do stracenia. Jest najbardziej znaną twarzą samorządu. Wszyscy inni są gdzieś tam: w gminie, w powiecie. On jest tu. Najbliżej. Na wyciągnięcie ręki, słowem: zawsze, bo to przecież sąsiad, znajomy albo krewniak.

Przed dwoma laty w wyborach na sołtysa wszystko było jasne: dwóch kandydatów, głosowanie i wybór tego, który cieszy się większym poparciem. W ostatniej

jednak chwili, zupełnie spontanicznie, ktoś podszedł do młodzika: dziewiętnastoletniego Piotra Pietrykowskiego. Zapytał go o zgodę na kandydowanie. Zaskoczony chłopak podjął wyzwanie. Zgłoszono więc trzeciego chętnego. I już nie było głosowania. Wcześniejsi kandydaci wycofali się. Nowy sołtys w Radzikowie został wybrany przez aklamację. – Wiadomo, z młodociać jeszcze nikt nie wygrał – komentowali uczestnicy wyborów.

### Przygotowanie

Nieobecni na zebraniu wiejskim z niedowierzaniem przyjęli wybór nowego sołtysa. – To przecież dzieciak – mówili. Inni jednak bronili Piotra. Chłopak dał się wcześniej poznać jako lokalny aktywista. Zaangażowany w pracę przy kościele. Długoletni ministrant i lektor zaskarbił sobie przychylność wielu mieszkańców Radzikowa. – Na księdza by się nadawał – wyrokowały matki różańcowe.

– Jestem komunikatywny i cenię sobie kontakt z ludźmi – mówi młody sołtys. – Po dwóch latach od wyborów nie żałuję tego, co

się wydarzyło. Tak czy inaczej, musiałbym dać upust swojemu społecznikowskiemu zacięciu – dodaje z uśmiechem.

### Praca

Pomocą dla sołtysa jest Rada Sołecka. Piotrek ceni sobie życiowe doświadczenie jej członków. – Poza tym dla niektórych mieszkańców jest to bardzo ważne, że zadania, jakie sobie wyznaczamy, nie są tylko pomysłem młodzika – mówi, podejmując się bilansu swojej służby: zamontowana lampa uliczna, kawałek nowej drogi, plany dotyczące budowy boiska wielofunkcyjnego i placu zabaw. – Nauczyłem się sięgania po pieniądze z funduszy unijnych. Spodziewam się, że przyniesie to wymierne korzyści dla naszej społeczności – podsumowuje.

Szanse są wielkie. Chłopakowi wciąż nie podcięto skrzydeł. Potrafi zdystansować się do krytykanczych i zrzedliwych opinii, cieszy się poparciem i pomocą ze strony Urzędu Gminy. Przy tym wszystkim wciąż zostaje tym samym pogodnym i życzliwym Piotrkim, „który czyta w kościele”.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

# Dziękujemy za plony!

## DOŻYNKI DIECEZJALNE.

Jest to czas  
**podziękowania**  
**Bogu za**  
**codzienny chleb**  
i ciężką pracę  
rolnika, dzięki  
której ten chleb  
powstaje.

tekst i zdjęcia

**MIROSŁAW JAROSZ**

mjarosz@goscniedzielny.pl

**W**wałbrzyskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego 14 września odbyły się diecezjalne dożynki. Kilka tysięcy osób dziękowało za tegoroczne plony. Dla parafii,

która stała się gospodarzem uroczystości, to podwójne święto. Obchodzono bowiem również odpust parafialny.

### Ziemia żywicielka

Mszę św. celebrował i homilię wygłosił bp Ignacy Dec. Przypomniał on proste prawdy, lecz w swej prostocie tak oczywiste, że na co dzień nad nimi się nie zastanawiamy. To tak jak z powietrzem, którym oddychamy. Pamiętamy o nim dopiero, gdy zaczyna go brakować. – Chleb jest owocem ziemi, a ziemia jest naszą karmicielką, dlatego trzeba ją cenić i kochać, kochać tak, jak się kocha matkę – mówił biskup. – Jednak trzeba pamiętać, że matka ziemia jest własnością Pana Boga. To On ją stworzył i dzięki Jego hojności ta ziemia daje nam pożywienie. To Pan Bóg daje wzrost i owocowanie. Z drugiej jednak strony ziemia sama z siebie nie wydaje chleba. Jest do tego potrzebny człowiek i jego ciężka praca. Bóg kazał nam czynić sobie ziemię poddaną.



Przed ołtarzem dożynkowym złożono plony ziemi



**Ta nietypowa reklama przez wiele dni zachęcała mieszkańców Wałbrzycha do udziału w dożynkach**

**Z LEWEJ: Chleb z nowego ziarna to najważniejszy symbol obfitości**

**Z PRAWEJ: Konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy wygrała parafia pw. Świętej Trójcy w Olszanach. Miejsce drugie zajął wieniec z parafii pw. św. Jakuba w Krosnowicach, a trzecie z parafii św. Jana Nepomucena w Piskorzowie**



**Bp Ignacy Dec okazał się nie tylko słuchaczem, ale i znawcą melodii ludowych. Osobiście wykonał jedną z przyspiewek, czym wzbudził powszechny entuzjazm**

Biskup podkreślał, że dożynki to nie tylko podziękowanie za ziarno i chleb, ale za wszystkie plody rolne, owoce pól i sadów.

### Miasto dziękuje

Podczas dożynek w środku wielkiego miasta nie zabrakło jeszcze jednych podziękowań. – Dziękujemy Panu Bogu za ludzi roli, za naszych szlachetnych, pracowitych rolników, za ludzi, którzy pracują nad produkcją żywności – mówił biskup. – Dziś wszystkim Wam, obecnym i nieobecnym w tej wałbrzyskiej świątyni, przed Panem Bogiem dziękujemy. Wasz trud to nie praca w biurze czy fabryce przez osiem godzin, to często ciężka praca od świtu aż po noc. Mówimy Wam dzisiaj, że nie na próżno się trudzicie. Jesteśmy Wam wdzięczni za Waszą troskę o chleb powszedni.

– Bardzo się cieszę, że w tym roku to diecezjalne święto odbywa się u nas – mówił prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski. – Osobiście dziękowałem księdzu biskupowi za tę decyzję, że właśnie w Wałbrzychu, największym mieście diecezji, odbywają się tegoroczne dożynki.

W mieście, które od kilkuset lat jest miastem przemysłowym, które było miastem górniczym i nie jest związane z rolnictwem. Może właśnie dlatego w takim miejscu warto przypomnieć tutejszym mieszkańcom, skąd bierze się chleb na naszych stołach. Że jest to wynik ciężkiej pracy na roli. Biskup przypomniał tu dziś ważne rzeczy, na które chciałbym zwrócić uwagę. Pokazał, że rolnicy niosą nam naukę o ziemi, że należy ją cenić, bo jest tego warta. Przypomniał też bardzo mądre powiedzenie „ziemi nie należy deptać, po ziemi trzeba chodzić”.

W podobnym tonie wypowiedział się gospodarz tegorocznych dożynek ks. Andrzej Raszpla. – Podczas przygotowań do tego wielkiego święta wielokrotnie pytano mnie, dlaczego dożynki odbywają się w mieście – zaznaczył. – A ja odpowiadam: czyż ludzie z miasta nie jedzą chleba, czyż nie mają za co dziękować?

Diecezja świdnicka dopiero kształtuje swoje zwyczaje, również te związane z dożynkami. Jak zapowiedział bp I. Dec, od przyszłego roku najprawdopodobniej diecezjalne dożynki będą organizowały kolejne dekanaty diecezji.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Michała Archanioła w Ludwikowicach Kłodzkich**  
(dekanat noworudzki)

# Można żyć – mimo wszystko

Niewiele parafii jest tak jak ta **obciążonych historią**.

Przyjechali tu za chlebem. Były kopalnie, była elektrownia – było życie. Nie brakowało pieniędzy i stabilnej teraźniejszości. Od 2000 roku wszystko się zmieniło. Zamknięto największe zakłady pracy i rozpoczęło się szukanie sposobu na życie. Młodzi szybko przestali liczyć na Polskę. Ruszyli w świat: Irlandia, Szkocja, Holandia czy Francja to główne kierunki ludwikowickiej emigracji. Rodzice nie protestowali. Rozumieli swoje dzieci, sami przecież opuścili kiedyś swoich najbliższych, by przyjechać na „Dziki Zachód”. Gdyby wtedy granice były otwarte, nie zatrzymałby się po polskiej stronie Odry.

Ci, co zostali, zajmują się dzisiaj rzemiosłem, agroturystyką albo pracują na kolei, niektórzy w budżetówce. Reszta to emeryci i renciści.

## Piętno – życie doświadczone

Najgorsze jest to, że wciąż nikt nie potrafi rozwikłać zagadki pewnego morderstwa. Kiedy 13 lat temu znaleziono martwe ciało ks. Kilana, na wspólnotę parafialną padł cień pytań bez odpowiedzi. To znamie wciąż krępuje życie parafii. Czas żałoby to za mało, by zaleczyć taką ranę. Więc nie ma spokoju. Ale trzeba żyć.

## Życie – jest o co powalczyć

Parafia liczy nie więcej niż 2300 mieszkańców. Reszta (około 200 osób) wyjechała albo jest sezonowymi bywalcami, szczególnie w uroczym Sokolcu. Dom na wsi jest przez wielu spadkobierców z miasta traktowany jako domek letniskowy.

Ci jednak, którzy żyją na co dzień sprawami parafii, to ludzie głęboko zaangażowani. Niech świadczą o tym fakty: 45-osobowa



**Powoli dobiega końca kapitalny remont wyposażenia w kościele w Sokolcu**

grupa ministrantów troszczy się o liturgię; co roku ponad 60 dzieci za codzienne uczestnictwo w nabożeństwie różańcowym wyjeżdża z proboszczem w góry; tyle samo korzysta z wakacyjnego wypoczynku nad morzem; od 5 lat grupa parafian z duszpasterzem spędza wakacje za granicą (byli już m.in. w Hiszpanii, Chorwacji, we Włoszech); młodzież szkolna uczestniczy w programie wymiany międzyszkolnej z uczniami bawarskiego Vohburga.

## Brakuje pieniędzy – jest skarb

Nie chcą mierzyć swojej wiary remontami kościołów. Niemniej zadbane i odrestaurowane wnętrza mówią o ich gospodarzach



**Zabytkowa chrzcielnica z Ludwikowic**

całkiem sporo. Parafianie, choć niezamożni, opodatkowali się, by zasilać fundusz remontowy. – Kościół to nasz największy skarb – argumentują. Dzięki solidarnej postawie wiernych obie świątynie mogą być ich chlubą.

Poza tym w Sokolcu za sprawą Stowarzyszenia Gór Sowich kończy się właśnie odbudowa kopuły wieży kościelnej. Pierwotna została bowiem zdemontowana kilkadziesiąt lat temu, gdyż groziła zawaleniem.

Tak oto życie obciążone przeszłością wydaje błogosławione owoce. Nie jest to łatwe, ale, jak widać, możliwe.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Zdaniem proboszcza



Nie było mi łatwo wejść w tę parafię po tym, jak poprzedniego proboszcza zamordowano

w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach. Myślę jednak, że to tragiczne wydarzenie wciąż ma wpływ na dzisiejsze oblicze parafii. Ci, którzy są blisko spraw parafii, czują się jeszcze bardziej za nią odpowiedzialni. Inni zadają sobie pytanie o sens tej śmierci, co także ostatecznie zbliża ich do Pana Boga. Podziwiam moich parafian za zapał, jaki mają dla spraw Bożych. A co najważniejsze, nie czekają, aż proboszcz czymś się zainteresuje. Sami pytają, proponują, szukają rozwiązań. Cieszę się więc, że mimo ubóstwa na tych terenach udaje nam się tak wiele zrobić, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Wciąż jednak nie mamy sposobu na obudzenie potencjału młodych ludzi. Tak jak wszędzie, tak i u nas martwimy się o następne pokolenie wierzących.

**Ks. Jan Patykowski**

Rocznik 1956, wyświęcony we Wrocławiu w 1981 r. Wikariusz w Jaworze i Bogatyni. W szóstym roku kapłaństwa zostaje proboszczem w Jodłowie (siedziba parafii w Pisarach), od 5.02.1995 r. pracuje w Ludwikowicach. Pasjonuje się wędkarstwem na wielkich rzekach (np. na Dunaju) i na morzu.

## Zapraszamy na Msze św.

<b>DNI POWSZEDNIE:</b>	
Ludwikowice	<b>17.00</b>
<b>DNI ŚWIĄTECZNE:</b>	
Ludwikowice	<b>8.30, 11.30</b>
Sokolec	<b>10.00</b>

